LOKALNIE · FELIETON

PIJANY JAK POLAK? O ALKOHOLU INACZEJ

Jan Greczuk · 29 lipca 2026

Badania nie tylko rewidują zakorzenione stereotypy, ale i wskazują na korzyści z „uspołecznienia” spożywania.



Alkohol jest konstytutywnym elementem kultury Zachodu. To najbardziej kontrowersyjny składnik naszej diety – wzmacniający, ale i destabilizujący konstrukcję człowieka. […] Raz ukazuje dobroduszne oblicze, kiedy indziej szczerzy się jak psychopata.
Ian Gately, *Kulturowa historia alkoholu*

Co jakiś czas powraca debata na temat alkoholu i jego obecności w życiu Polaków. Znów słyszymy opowieść o „zapijaczonym narodzie” i konieczności kolejnych ograniczeń. Na sprawę tę należałoby chyba jednak spojrzeć z nieco innej niż dotychczas strony. Badania naukowe zdają się bowiem nie tylko rewidować głęboko zakorzenione stereotypy, ale i… wskazywać na pewne korzyści z „uspołecznienia” spożywania.

Takimi momentami w roku 2025 były między innymi veto prezydenta Karola Nawrockiego w sprawie podwyżki akcyzy na alkohol czy wprowadzane w wielu miastach – np. w Szczecinie, Gdańsku czy Warszawie – ograniczenia sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych. Dodatkowo od dłuższego czasu wprowadzane są kolejne rozwiązania ograniczające spożycie alkoholu. Przykładem jest obowiązująca od 2021 roku tzw. mapa drogowa akcyzy, zakładająca regularne podwyżki cen alkoholu oraz wdrożenie systemu kaucyjnego. Kwestia alkoholu od lat budzi duże zainteresowanie zarówno wśród polityków, jak i opinii

publicznej. Regularnie prowadzone są kampanie społeczne promujące ograniczenie spożycia alkoholu, a działania w tym zakresie koordynuje również Krajowe Centrum Przeciwdziałania Uzależnieniom (wcześniej Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych). Motyw nadużywania alkoholu obecny jest także w popkulturze, a przykładami są znane filmy, takie jak *Arizona*, *Wszyscy jesteśmy Chrystusami* i przede wszystkim legendarny *Żółty szalik*.

Nawiązując do opinii o „zapijaczeniu" i stereotypu o szczególnej skłonności Polaków do alkoholu, warto byłoby zacząć od stereotypu Polaka-pijaka i jego występowania w przeszłości. Jest to bowiem stereotyp o wielowiekowej genezie. Następnie należałoby skonfrontować go ze współczesnymi statystykami, spojrzeć na całokształt zagadnienia, nomen omen, „trzeźwym okiem". Na tym jednak zadanie niniejszego artykułu się nie kończy. Przedstawienie wykresów i statystyk, jakkolwiek cenne, nie wyczerpie tematu. Mają one skłonić nas do refleksji nie tyle nad skalą problemu, co przede wszystkim nad sposobem myślenia o alkoholu.

Czy jest on wyłącznie zagrożeniem, które należy ograniczać i kontrolować? Jak podejść do alkoholu i jego spożycia? Czy traktować go jako zło konieczne, które się zwalcza i ledwo toleruje? Czy może – zapytajmy przewrotnie – alkohol jest zwykłym elementem życia społecznego, którego spożywanie może pełnić w pewnych sytuacjach także funkcje pozytywne?

Co więc picie alkoholu i charakterystyka tego zjawiska mogą nam powiedzieć o społeczeństwie?

Podróż przez świat stereotypów

Punktem wyjścia naszych rozważań niech będzie znane powiedzenie „Pijany jak Polak", przypisywane Napoleonowi. W pierwotnym znaczeniu nie było ono obelgą, lecz pochwałą mocnej głowy polskich żołnierzy. Dopiero z czasem nabrało wydźwięku negatywnego, stając się symbolem rzekomego narodowego pijaństwa. Jednak stereotyp „Polaka-pijaka" był obecny od średniowiecza. Już Jan Długosz w swojej kronice tak charakteryzuje lud polski: „Lud wiejski pracowity, wytrzymały, przyzwoity w postawie i stroju, rosły silny, zgrabny, ale zuchwały i lekkomyślny, zabobonny, łakomy cudzego, gwałtowny, skłonny do pijaństwa, zwady i zabójstwa".

Rozkwit stereotypów narodowych widoczny jest szczególnie w epoce nowożytnej. Podróżnicy oskarżali o pijaństwo różne narody europejskie – nie tylko Polaków, ale i Niemców, Anglików, Holendrów. Przypomnijmy choćby krążące po Europie Zachodniej powiedzenie: „Gdzie trzech Niemców, tam dwóch pijaków i jeden heretyk". W nowożytnych stereotypach występuje interesująca zależność – o pijaństwo były oskarżane narody Europy Północnej. O nadużywanie alkoholu nie byli oskarżani Włosi (zarzucano im raczej zboczenia seksualne) ani Hiszpanie. Warto tę zależność zanotować. Mając w pamięci także słowa boga wojny, spójrzmy najpierw, jak sytuacja wygląda dziś. I, co ważniejsze, co z tą sytuacją należałoby zrobić.

Pijany jak Polak, jak Duńczyk, jak Niemiec?

Rozważając, czy przywołane wyżej stereotypy nie zawierają ziarna prawdy, spójrzmy więc na dane. Czy Polacy rzeczywiście zasługują na aż tak surową ocenę? W tym celu należałoby zacząć od określenia bezwzględnej ilości alkoholu spożywanej przez Polaków na tle tej spożywanej przez mieszkańców innych krajów Europy. Do dyspozycji mamy dużo i to stosunkowo aktualnych danych, pochodzących z różnych źródeł, zawierających zbliżone do siebie liczby. Przytoczone zostaną tu dane organizacji międzynaro-

dowych: OECD, Eurostatu oraz polskie dane Krajowego Centrum Przeciwdziałania Uzależnieniom (KCPU). Jeśli chodzi o Polskę, według danych KCPU na ostatni zarejestrowany rok (2024) jest to 8,8 l czystego alkoholu na osobę powyżej 15. roku życia. Warto wspomnieć, że tendencja spożycia jest od kilku lat malejąca.

Rysunek 1 *Ryc. 1. Spożycie alkoholu ze względu na rodzaj i bezwzględną ilość per capita, źródło: KCPU*

Bardzo cenne są nieco starsze dane OECD na rok 2023. Według nich dla Polski jest to około 10 l czystego alkoholu na osobę w skali roku – wyraźnie powyżej średniej OECD, wynoszącej 8,5 l czystego alkoholu na osobę w skali roku.

Ryc. 2. Wykres średniego spożycia alkoholu na osobę w litrach czystego alkoholu na rok 2023, źródło: OECD

> Jak widać na podstawie podanych danych z różnych źródeł, Polacy nie wylewają za kołnierz. Są nawet w pierwszej dwudziestce światowej (na 15. miejscu). Niemniej na tle Europy wypadają przeciętnie. Jeśli chodzi o spożycie czystego alkoholu per capita na rok 2023, to przed nami są Węgrzy (10,3), Francuzi (10,4 l). Niemcy (10,6 l), Czesi (11,2 l), Łotysze (11,7 l), Litwini (11 l), nie wspominając o Rumunii (światowym liderze z wynikiem 12,3 l na osobę).

Wartości bezwzględne to jedno; warto spojrzeć też na inne mierniki, na przykład na częstotliwość spożywania alkoholu czy ilość spożywanego alkoholu przy jednej okazji.

Północ i Południe

Co ukazują inne mierniki? Na początek uwzględnijmy codzienne spożycie alkoholu. Wiele osób za przejaw alkoholizmu uzna picie alkoholu codziennie. Bezcennym źródłem informacji w tej kwestii są badania Eurostatu z roku 2019.

Ryc. 3. Częstotliwość spożycia alkoholu w krajach europejskich, źródło: Eurostat

Jaki procent Europejczyków pije alkohol codziennie? W 2019 roku 8,4% badanych UE w wieku 15 lat i starszych zadeklarowało codzienne spożywanie napojów alkoholowych. Pod względem codziennego picia na pierwszym miejscu plasuje się Portugalia, w której odsetek osób deklarujących taką częstotliwość spożywania alkoholu (dodajmy: przyznających się do tego) w skali roku wynosi aż 20,7%. Dla porównania w Polsce jest to tylko 1,6% badanych. Co ciekawe, codziennie generalnie piją mieszkańcy krajów „Południa" (Portugalia – 20,7%, Hiszpania – 13%, Włochy –12,1%). Dodatkowo często są to kraje o często wysokim spożyciu per capita.

Ryc. 4. Procent osób deklarujących picie alkoholu codziennie w krajach Europejskich na rok 2019, źródło: Eurostat

Innym ważnym miernikiem jest częstotliwość tzw. *heavy episodic drinking*. Oznacza to spożycie przy jednej okazji co najmniej 60 g alkoholu. Warto spojrzeć na procenty osób „pijących ciężko" co najmniej raz w tygodniu w skali roku. Wśród pijących dużo alkoholu co najmniej raz w tygodniu na czoło wysuwa się Rumunia (1. miejsce na świecie pod względem bezwzględnego spożycia alkoholu na osobę) z wynikiem 11,1%, ale na drugim miejscu jest już prowadząca restrykcyjną politykę antyalkoholową Norwegia (11%). Dalsze miejsca zajmują inne kraje zachodnioeuropejskie, jak Luksemburg (10,5%), Dania (10,5%), Nider-

landy (10,5%), Irlandia (10,5%), czy Niemcy (5,0%). Polska znajduje się na szarym końcu z wynikiem 1,1%.

Ryc. 5. Procent osób deklarujących epizody ciężkiego picia co najmniej raz tygodniu w badanych krajach w roku 2019, źródło: Eurostat

> Jak można zauważyć, Polacy nie lubią się upijać co tydzień, w przeciwieństwie do wielu bogatszych narodów Europy Zachodniej, które przewyższają Polskę pod względem powszechności „epizodów ciężkiego picia". Jak widać, wśród osób spożywających dużo alkoholu zarówno w liczbach bezwzględnych, jak i pod względem częstości spożywania dużych dawek, dominują kraje Europy Północnej.

Natomiast mieszkańcy krajów Europy Południowej, mimo iż bezwzględna ilość spożywanego alkoholu jest wyższa, to jednak mają mniejszą skłonność do upijania się. Czyżby przywołane w poprzedniej części stereotypy aż tak bardzo się myliły? A zatem dlaczego nie pijany jak Niemiec, Duńczyk lub Holender? Pijany jak Europejczyk.

Piwo powinno być tańsze?

Prawie 9 lat temu lewicowy publicysta Rafał Woś napisał krótki artykuł pod jednoznacznym tytułem *Piwo powinno być tańsze!*. Już sam tytuł może przyprawić niektórych o palpitację serca. Autor zaczyna od ukazania rosnących cen w lokalach od lat 80., a także zamierania życia społecznego skupionego wokół lokali gastronomicznych nie tylko w Polsce, ale i na Zachodzie.

Następnie na kanwie rozważań o upadku życia lokalowego sugeruje, nieco żartobliwie, że bez alkoholu i wypicia kilku piw nie można robić rewolucji – po prostu nie można mieć politycznie zaangażowanego społeczeństwa! Powołuje się przy tym na praktyki niemieckich socjaldemokratów, omawiających swoje plany w piwiarniach.

Woś w swych krótkich rozważaniach nie ogranicza się do przytoczenia kilku anegdotek. Po pierwsze, autor uznaje picie alkoholu za normalną społeczną praktykę, mającą nawet swoje pozytywne aspekty. Podaje na dodatek swój pomysł „ostatecznego rozwiązania kwestii alkoholowej".

> Tym rozwiązaniem ma być uspołecznienie picia alkoholu (zwłaszcza wspominanego przez Wosia piwa) i stworzenie „kultury biesiadowania" czy „kultury towarzyskiego społeczeństwa przeciw atomizacji". Najważniejszy wątek tekstu stanowi swoisty, nieśmiały wstęp do rozważań o rozpadzie więzi społecznych, życia towarzyskiego, które często kwitnie przy okazji spożywania alkoholu – należy to stwierdzić, niezależnie od uznania innych faktów (na przykład tego, że nadużywanie alkoholu ma często destruktywne przełożenie na życie rodzinne).

Chodzi więc nie tylko o sam alkohol, bezpośrednie skutki jego spożycia, ale i przełożenie sposobu, w jaki go spożywamy, na relacje społeczne. Problem ten wpisuje się w szersze zjawisko atomizacji społecznej. Amerykański politolog Robert Putnam już na początku XXI wieku zwracał uwagę, że mieszkańcy państw

zachodnich coraz rzadziej angażują się w życie lokalnych wspólnot, organizacji czy w nieformalne spotkania towarzyskie. W książce *Bowling Alone* Putnam opisał stopniowy spadek kapitału społecznego, rozumianego jako sieć relacji, zaufania i współpracy między ludźmi. W tym kontekście dyskusja o kulturze wspólnego spędzania czasu, również przy alkoholu, staje się elementem szerszej debaty o kondycji współczesnych społeczeństw.

Warto zauważyć, że równolegle z dyskusją o alkoholu Europa obserwuje wzrost używania części substancji psychoaktywnych, zwłaszcza konopi oraz syntetycznych narkotyków. Europejska Agencja ds. Narkotyków (EUDA) wskazuje, że rynek narkotykowy jest coraz bardziej zróżnicowany, a narkotyki, zwłaszcza syntetyczne, coraz łatwiej dostępne. Dotyczy to szczególnie młodszych pokoleń. Pokazuje to, iż ograniczanie jednego rodzaju używek nie musi automatycznie prowadzić do zmniejszenia skali problemów związanych z używaniem substancji psychoaktywnych.

Obniżyć ceny ustawą?

Wiedząc, że alkoholu nie wyeliminuje się z życia Polaków oraz podążając dalej szlakiem wyznaczonym przez artykuł Rafała Wosia, pomyślmy, jak można byłoby doprowadzić do „uspołecznienia picia alkoholu". Skoro alkohol już jest pity, to niech odbywa się to w miejscach, które są do tego przeznaczone.

> Najważniejszym przedsięwzięciem byłoby więc niewątpliwie obniżenie cen alkoholu (szczególnie piwa) w lokalach gastronomicznych. Umożliwiłoby to przeniesienie konsumpcji z przestrzeni prywatnych do przestrzeni publicznych restauracji, ogródków piwnych, pubów. Do miejsc, gdzie alkohol pije się w towarzystwie, przy posiłku, często w obecności osób trzecich, gdzie presja społeczna i samokontrola są dużo większe.

Czy można uspołecznić picie alkoholu poprzez obniżkę cen? Przy obecnych trendach społeczno-gospodarczych jest to niemal niewykonalne bez bezpośredniej i daleko posuniętej ingerencji państwa w sferę gastronomiczną. Pomysły państwowych regulacji dotyczących lokali, w których spożywa się alkohol, ustalenie cen maksymalnych, wydawać się mogą trudne do wprowadzenia, chociaż wspomnijmy, że podobne rozwiązania prawne pojawiały się w przeszłości. W przywołanej na wstępie *Kulturowej historii alkoholu* historyk Ian Gately podaje przykład średniowiecznej Anglii. Wówczas król Henryk III wprowadził akt prawny w roku 1277 tzw. *Assize of bread and Ale*. Chronił on konsumentów piwa przed zawyżonym cenami, zaniżonymi miarami piwa czy regulował funkcjonowanie tawern „Ale Houses".

Warto się nad tą sprawą pochylić zwłaszcza w kontekście Polski, gdzie ceny usług gastronomicznych i hotelarskich są bardzo wysokie w stosunku do wielu innych krajów europejskich[1]. Zatem jak zachęcić Polaków do przeniesienia konsumpcji do sfery społecznej? Ceny na pewno nie zachęcają.

Korzyści z picia alkoholu?

Wejdźmy jednak głębiej w kwestię naukowej dyskusji nad ewentualnymi korzyściami z picia alkoholu. Okazuje się bowiem, że faktycznie można mówić o pozytywnych aspektach społecznego (umiarkowanego) picia. Choć wysuwanie jakichkolwiek sugestii o pozytywnych aspektach picia alkoholu brzmi w Polsce jak herezja, to i tu zajrzyjmy do badań. Obraz ten nie zawsze jest tak ponury i depresyjny.

Jakiś czas temu na stronie Brytyjskiego Stowarzyszenia Psychologicznego ukazał się artykuł zbierający różne dane na temat pozytywnych aspektów działania alkoholu[2]. Okazuje się, że picie (umiarkowane) alkoholu niesie ze sobą pewne społeczne korzyści. Cytowane badania dowodzą, iż spożywany w umiarkowanych ilościach alkohol pozwala nam lepiej skupić się na chwili obecnej[3], potrafi wzmacniać więzi społeczne i chwytliwość pozytywnych emocji[4]. Być może po prostu nie należy sprowadzać każdego faktu spożycia alkoholu do sytuacji patologicznych. Nawet bowiem jeśli przychylamy się do stwierdzenia, że także niewielkie jego dawki mają negatywny wpływ na zdrowie, to niekoniecznie przecież wyczerpuje to stwierdzenie szeroki temat, który ma również swoje oblicze społeczne.

> Według badań autorstwa psychologa i antropologa Robina Dunbara osoby pijące w lokalnych pubach mają silniejsze więzi społeczne, chętniej (i dłużej) rozmawiają oraz mają większe zaufanie do lokalnej społeczności[5] niż osoby niepijące lub pijące poza swoimi lokalnymi społecznościami.

Warto zaznaczyć, że przywołane badania były prowadzone na osobach pijących w towarzystwie. Badania te dawały wyniki ukazujące pozytywne skutki spożycia, a badania prowadzone na wyizolowanych osobach, pijących w warunkach laboratoryjnych – miały skutek odwrotny. Zatem społeczne picie alkoholu? Być może więc problemem współczesnych społeczeństw nie jest wyłącznie sam alkohol, ale również zanik miejsc, w których ludzie potrafili jeszcze pić, rozmawiać i spędzać czas razem.

W końcu pub, bar czy kawiarnia to nie tylko miejsce sprzedaży alkoholu. Socjolog Ray Oldenburg określał takie lokale mianem „trzecich miejsc" – przestrzeni, w których rodzi się życie społeczne poza domem i pracą. Cytując Rafała Wosia: „Niech żyje tanie piwo w barach! Browar nie po 15, tylko po 5,5 zł!".

Nie zmienia to wszystko oczywiście faktu, że alkohol pozostaje substancją psychoaktywną, której nadużywanie wiąże się z poważnymi konsekwencjami zdrowotnymi i społecznymi. Światowa Organizacja Zdrowia wskazuje, iż odpowiada on za miliony zgonów rocznie i stanowi istotny czynnik ryzyka wielu chorób przewlekłych, wypadków oraz przemocy domowej. Trudno więc kwestionować potrzebę przeciwdziałania alkoholizmowi. Dyskusja dotyczy raczej tego, czy skuteczniejszą drogą jest wyłącznie ograniczanie dostępności alkoholu, czy również wzmacnianie społecznych wzorców jego odpowiedzialnego spożywania.

Pijany jak Polak?

Jak zatem podejść do alkoholu i jego spożycia? Przywołany na wstępie cytat może dać nam pewne wskazówki. Najpierw jednak podsumujmy całościowy obraz spożycia alkoholu. Na tle Europy pod względem spożycia alkoholu sytuujemy się za wieloma rozwiniętymi krajami. Spożycie jest faktycznie wysokie, mimo iż na tle Europy raczej należałoby je określić jako średnie. Pod względem upijania się i spożywania dużej ilości alkoholu na raz czy codziennego spożycia w populacji jesteśmy na poziomie nieodbiegającym od innych narodów.

Czy więc stereotypy się potwierdzają? I tak, i nie. Polacy niespecjalnie się wyróżniają. Co za tym idzie –

Polak jest pijany tak samo jak Francuz, Niemiec czy Duńczyk. I nie ma powodów do przesadnego samobiczowania się i wstydu.

Celem niniejszego artykułu nie jest zachęcanie do spożywania alkoholu ani kwestionowanie jego negatywnego wpływu na zdrowie. Intencją jest zwrócenie uwagi, że sposób spożywania alkoholu oraz kontekst społeczny mogą mieć istotne znaczenie dla zrozumienia współczesnych zagadnień społecznych. Skoro alkohol już jest spożywany, to należy kwestię tę rozpatrywać także pod kątem konsekwencji wspólnotowych tego zjawiska – a te nie wydają się wyłącznie negatywne. W dobie rozkładu więzi wspólnotowych oraz realnego oderwania od tej płaszczyzny znacznej części naszego społeczeństwa należy i o tym pamiętać.

Źródła:

J. Długosz, *Roczniki Sławnego Królestwa Polskiego*, Warszawa 2009.

I. Gately, *Kulturowa Historia Alkoholu*, Warszawa 2011.

A. Mączak, *Odkrywanie Europy. Podróże w czasach renesansu i baroku*, Gdańsk 1998.

A. Oldenburg, *The Great Good Place: Cafes, CoffeeShops, Bookstores, Bars, Hair Salons, and Other Hangoutsat the Heart of a Community*, Paragon House, and AnnArbor 1989.

R. Putman, *Bowling Alone: The Collapse and Revival of American Community, Simon and Schuster*, New York 2000.

Netografia:

Raport EUDA, https://www.euda.europa.eu/publications/european-drug-report/2025_pl

Raport WHO na temat szkód czynionych przez roku 2024, https://www.who.int/publications/i/item/9789240096745

Statystyki Eurostatu dotyczące spożycia alkoholu w Europie, https://ec.europa.eu/eurostat/statisticsexplained/index.php?title=Alcohol_consumption_statistics#Heavy_episodic_drinking, [(dostęp 21.05.2026]).

Statystyki OECD dotyczące spożycia alkoholu, https://www.oecd.org/en/publications/health-at-a-glance-2025_8f9e3f98-en/full-report/alcohol-consumption_f009f222.html, [(dostęp 21.05.2026]).

Statystyki spożycia alkoholu w Polsce, https://kcpu.gov.pl/wp-content/2025/09/Spozycie-napojow-alkoholowych, [(dostęp 21.05.2026]).

Woś: Piwo powinno być tańsze!, https://www.gazetaprawna.pl/biznes/artykuly/10715694,wos-piwo-powinno-byc-tansze.html [(dostęp 24.02.2026]).

---

[1] Wedle badań Eurostatu średnia cena koszyka usług gastronomicznych i hotelarskich wynosi 100 euro. Polska (102 euro) plasuje się nieco powyżej średniej unijnej. *Najdroższe i najtańsze kraje w Europie pod*

względem cen hoteli i restauracji, https://pl.euronews.com/business/2026/01/28/najdrozsze-i-najtansze-kraje-w-europie-pod-wzgledem-cen-hoteli-i-restauracji [dostęp 28.05.2026].

[2] Zbiór artykułów z ich omówieniem: Ch. Jarrett, *5 Studies That Help Explain Why Social Drinking Is So Rewarding*, https://www.bps.org.uk/research-digest/5-studies-help-explain-why-social-drinking-so-rewarding [dostęp: 21.05.2026].

[3] Naukowcy porównywali zmieniające się emocje na twarzy uczestników, którzy wypili niewielkie ilości alkoholu, z tymi, którzy wypili napój bezalkoholowy lub placebo (myśleli, że to alkohol, ale nim nie był). Badanie wykazało, iż alkohol zdaje się zmniejszać „bezwładność emocjonalną" – to znaczy, że obecne emocje uczestników będących pod wpływem alkoholu były w mniejszym stopniu pod wpływem emocji wcześniejszych: Ch. Jarrett, dz. cyt., https://www.bps.org.uk/research-digest/5-studies-help-explain-why-social-drinking-so-rewarding [dostęp: 21.05.2026].

[4] Na przykład gdy psychologowie filmowali małe grupy nieznajomych poznających się nawzajem, odkryli, że osoby w stanie lekkiego upojenia alkoholowego zgłaszały silniejsze poczucie bliskości z nowymi znajomymi i prezentowały tzw. uśmiechy Duchenne'a (szczere uśmiechy) częściej w porównaniu z grupami trzeźwymi lub pijącymi placebo. M.A. Sayette, K.G. Creswell, J.D. Dimoff, i in... (2012). *Alcohol and GroupFormation: A MultimodalInvestigation of the Effects of Alcohol on Emotion and Social Bonding*, „Psychological Science", 23(8), 869-878.

[5] Co ciekawe, największe korzyści społeczne odczuwali bywalcy lokalnych pubów – w przeciwieństwie do osób odwiedzający lokale w centrach miast. R. Dunbar, M. Launay, J. Wlodarski et al., *Functional Benefits of (Modest) Alcohol Consumption*, „Adaptive Human Behavior and Physiology" 3, 118–133 (2017).

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=lOb_jM43eDQ

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/pijany-jak-polak-o-alkoholu-inaczej/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć